

# Paryż w gruzach!

„Front będzie nad naszymi głowami!...”

31 sierpnia i 1 września trwały wielkie manewry lotnicze we Francji. Manewry miały charakter masowego ataku lotniczego. Brało w nich udział ponad 500 maszyn. Atak skierowany był od wschodu (a więc od strony Niemiec) i szedł w prostej linii na Paryż i znaczną część Francji wschodniej. Manewry były przeprowadzone w ten sposób, aby jaknajbardziej zbliżone były do prawdziwych warunków walki. Dowództwa obu grup działały całkowicie samodzielnie i wykonywały powierzone im zadania.

Atakująca flota powietrzna, składająca się z wielu grup samolotów myśliwskich i bombardujących, zniszczyła linię obronną i przedarła się w głąb kraju, docierając do wielkich miast i atakując Paryż. „Niby-bomby” zniszczyły lotniska, węzły kolejowe, drogi, mosty, a miasta zamieniły w gruz (w teorii). Dwie trzecie Paryża znalazło się pod obrzutem bomb lotniczych. Atakujące eskadry nalatywały z wysokości 3.000 metrów, tak, że do ostatniej chwili ataku nie było prawie zupełnie widać i słychać. Bomby padały celnie. Łączność między poszczególnymi grupami obrony została zerwana. Eskadry obronne gubiły się w powietrzu i nie mogły utrzymać jednolitej linii akcji. Również obrona komend nie powiodła się. Atakujący dotarli do wszystkich niemal wyznaczonych im punktów. Okazało się, że dziesięć środków obrony są zupełnie przestarzałe i niedostateczne oraz że nie zapewniają zupełnie bezpieczeństwa broniom.

Gdyby manewry francuskie były nie zadaniem teoretycznym, a atak był atakiem prawdziwym, zagłada wielu miast we Francji byłaby zupełna, a sam Paryż leżałby obecnie w ruinach niemal zupełnie.

Jedyną drogą obrony i możliwością przeciwstawienia się wrogowi była kontrofensywa broniowa podjęta w formie niszczącego ataku odwetowego. Warunkiem jednakże jego jest szybkie wykonanie, zanim floty nieprzyjacielskie zdolałyby dokonać dzieła zniszczenia i w olbrzymiej masie przeciwstawić się nadlatującym.

W chwili obecnej okazuje się, że jedynie Rosja jest krajem, który z samego swego położenia ma zapewnioną obronę przed atakami na miasta i główne centra przemysłowe.

## ANGLJA BEZBRONNA

Obecnie Anglia coraz bardziej jest narażona na razie wojny na atak z powietrza. Jej pozycja obronna, która tak długo gwarantowała bezpieczeństwo, dziś wobec rozwoju lotnictwa ulega redukcji do minimalnych granic. Zesforowane angielskie manewry lotnicze wykazały, jak narażone są na niebezpieczeństwo wielkie miasta angielskie i wszystkie centra przemysłowe Anglii. Sensacyjne wyniki manewrów francu-

skich są dla Anglii nową przestrożką. W dotychczasowym planie obrony powietrznej Anglii Belgja upatrzone była na jedną z baz operacyjnych sił powietrznych Anglii. Obecnie kółka fachowe uważają, że Belgja nie może służyć temu celowi.

## OCALIĆ LONDYN

Atak nieprzyjacielskiego lotnictwa na Londyn będzie tak silny, że zachodzi kwestja, jak uchronić londyńskie doki portowe i obywatelstwo przed głodem i paniką. Podpisując w 1839 roku umo-

wę o bezpieczeństwie i integralności Belgji, Anglia temsamem w ówczesnych stosunkach chroniła swe granice. Stosunki jednak się zmieniły. Belgja nie przedstawia pod względem militarnym żadnej wartości. Stała armja liczy tylko 66.500 żołnierzy, lotnictwo posiada tylko 195 samolotów. Budżet wojskowy wynosi tylko 18 milionów funtów szterlingów, podczas gdy angielski budżet wojenny wynosi 115 milionów funtów.

## GDZIE PADNĄ PIERWSZE STRZAŁY...

„Daily Mail” wątpi o tem, by

Belgja była zdolna do obrony swych granic, tak jak nie była zdolna podczas wojny światowej. Niektórzy belgijscy fachowcy są nawet zdania, że na wypadek nowej inwazji wojska belgijskie cofnęłyby się aż do Atnwerpii i tam czekały na pomoc Anglii. Anglia jednak pomocy takiej udzielić nie może a fachowcy wojskowi zbyt niechętnie marnują swój czas na szukanie obronnych pozycji na kontynencie. Jeżeli wybuchnie wojna, front będzie ponad naszymi głowami. Pierwszy strzał nie padnie gdzieś we Flandrii, ale na Piccadilly.

# Odwrót od romantyzmu

Nowe oblicze Trzeciej Rzeszy Hitlera

## NA PIERWSZY ROZKAZ

PARYŻ, 7. 9. — Manifestacja norymberska z okazji masowego zjazdu kongresowego hitlerowców wywarła we Francji duże wrażenie. Wrażenie to jest ujemne. Prasa francuska, jak „Le Temps”, „Figaro” i „Journal des Debats” podkreśla, że zjazd miał charakter wielkich manewrów wojskowych, które daly dowód, że Hitler potrafi w krótkim czasie zmobilizować olbrzymie masy i przerzucić je z jednego krańca państwa na drugi. Ponadto tego rodzaju masowe zjazdy, które są wyrazem potęgi rządu hitlerowskiego, wzmacniają poczucie siły w narodzie niemieckim i jego dążenia agresywne. Zjazd miał charakter wielkiej demonstracji politycznej dla zagranicy, a jednocześnie wewnątrz Niemiec oznaczał koniec rewolucji narodowo - socjalistycznej. Partja całkowicie zespoliła się z państwem i wrosła w naród.

Demonstracyjny zjazd poświęcony był m. in. również apoteozie Hitlera, jako wodza Trzeciej Rzeszy. Masy jego zwolenników, które stały się na zjeździe, które podniecał fanatyzm ideologii ruchu, dowodzą gotowości szeregów brunatnej armji stancją na pierwszy rozkaz Hitlera.

## NOWE DROGI

BERLIN, 7.9. Prasa niemiecka omawia z entuzjazmem zjazd w dniu partyjnym w Norymberdze. Przytaczane są w całości przemówienia przywódców partji i podkreśla się ich niebywale szeroki zakres. Fuehrer mówił od całego narodu o polityce państwa na wewnątrz i na zewnątrz. W przemówieniu Hitlera znalazł się również obszerny ustęp poświęcony sztuce. Prasa niemiecka podkreśla, że zjazd norymberski jest nowym punktem przełomowym dla ruchu narodowo - socjalistycznego. Z tą chwilą rozpoczyna się odwrót od romantyzmu.

## OBÓZ I PARADY WOJSKOWE

NORYMBERGA, 7.9. Dworzec miejscowy, miasto i okolice przedstawiają niezwykły widok. Pola

podmiejskie pokryte są masą namiotów, ustawionych według wzorów wojskowych. W ciągu wczorajszego dnia przybyło do Norymbergi 50 pociągów specjalnych, zwożących ochronnych członków sztafet ochronnych oraz liczne grupy młodzieży. Pociągi przychodzą co kilka minut. Przez miasto przeciągają ze sztafarami i muzyką oddziały wojskowe oraz umundurowane formacje partyjne.

## 17 MILJONÓW CZŁONKÓW FRONTU PRACY

NORYMBERGA 7.9. (PAT). W ciągu czwartkowych obrad kongresu narodowo - socjalistycznego wygłoszono szereg referatów.

# Niema porozumienia w sprawie dozbrajania się Niemiec

PARYŻ, 7. 9. (PAT.). — Min. Barthou odjechał wczoraj o godz. 22.25 do Genewy wraz z ministrem brytyjskim Edenem. Wobec przedstawicieli prasy angielskiej Barthou zaprzeczył kategorycznie

# Deszcze padają Ale wody opadają

Skutkiem ulewnych deszczów, które dopływy Wisły zabierają, zalewając na polach jaryżny okopowe.

Na rzekach Skawie i Sole woda na szczytach opada. Wody w górnej części Wisły około Smoleńsk opadają.

Wiadomość, jakoby droga do Szczawnicy została przetrwana, nie odpowiada prawdzie. Wszystkie dopływy Wisły w górnym biegu opadają, ponieważ powódź przenosi się przez Zawiechost na tereny pow. pu-

# W procesie o nadużycia w 18 p. r. Jak się „brało” nadwagę?

W dalszym ciągu rozprawy o nadużycia w 18 p. r. na liście świadków znaleźli się: kpr. Rymieniecz, st. sierż. Brydak, sierż. Bigaj, por. Kaz. Wójcik, st. sierż. Baran i st. sierż. Szafer.

Świadkowie ci nie wnoszą do sprawy wiele nowych szczegółów, wyjaśniając przede wszystkim poszczególne pozycje aktu oskarżenia, opowiadając o procedurze przyjmowania dostaw, o tych „nadwyżkach” i „oszczędnościach”, jakich z rozkazu oficerów wyższych dokonywali niżsi oficerowie.

Św. Brydak zeznaje, że musiał brać nadwyżki od dostawców, bo zawsze były pewne braki, których nie było czem pokryć. Stwierdza on jednak, że na niektórych kwitach podpisy są nie jego, lecz „podobne” t. zn. sfalszowane.

# Sztandarem narodowym Argentyny Chorągiew Najśw. Marji Panny

Podczas kongresu eucharystycznego w Buenos Aires jako sztandar narodowy Argentyny powiódł będzie chorągiew Najśw. Marji Panny o barwach niebieskiej — białej — niebieskiej. Historyjka tej chorągwi jest następująca: Gdy Argentyńska w r. 1812 odrywała się od macierzy hiszpańskiej, posiadającej wówczas

M. in. minister Goebbels mówił o znaczeniu propagandy, jako narzędzia pracy politycznej, podkreślając doniosłość propagandy narodowo - socjalistycznej w okresie walki o władzę.

Przywódca „Frontu Pracy” dr. Ley omawiał stosunek narodowego socjalizmu do organizacji zawodowych robotników. Oświadczył on m. in., że w okresie od grudnia 1933 do marca 1934 r. 4,5 milionów członków zgłosiło swoje przystąpienie do organizacji „Frontu Pracy”. W marcu r. b. „Front Pracy” liczył 17 milionów członków, a koszty administracyjne od maja 1933 do marca 1934 r. zredukowano ze 150 milionów do 77,2 milionów rocznie.

wiadomości, głoszącej, jakoby pomiędzy Włochami a Francją doszło do porozumienia w sprawie wspólnej akcji, mającej na celu przeszkodzenie w dozbrajaniu się Niemiec.

W związku z powodzią w pow. puławskim i garwolińskim odbywa się naprawianie uszkodzonych wałów. Należy dodać, że bawłowa na terenie wojew. krakowskiego komisja ministerjalna wyasygnowała milion złotych na odbudowę zniszczonych dróg i mostów, względnie na wzmacnianie wałów.

Pod Śanodmierzem na terenach bardziej zagrożonych zarządzono częściową ewakuację ludności. Nowa fala powodziowa zbliża się ku Warszawie, ale nie jest ona groźna.

Św. Bigaj podoficer broni z 18 p. p. — przeważnie nie wie, nie pamięta, tak, że w pewnej chwili przew. mjr. Znamierski przypomina o surowej odpowiedzialności za fałszywe zeznania. Najwięcej zainteresowania budzi w komplecie sądzącym zeznanie świadka, że na 100 kilo mięsa „brało się” 10 do 15 kg. nadwagi od dostawcy. Co się jednak działo z temi nadwyżkami — niewiadomo, bo gdy świadek odbierał magazyn od swego poprzednika — żadnych nadwyżek nie było. Podobno takie oszczędności robiono i na sławnym dostawcy Knopfle.

Dostawców oszukiwano również na wadze worka, na co ci oczywiście godzili się, nie mając wyboru.

D. c. n.

# Niemcy o Saarze

Czy Rada Ligi ma prawo decydować?

BERLIN, 7. 9. Niemieckie Biuro Informacyjne ogłasza artykuł „Deutsche Diplomatische Korrespondenz”, dotyczący francuskiego memoriału w sprawie Zagłębia Saary.

Memoriał ten — stwierdza artykuł — zajmuje się wyłącznie zagadnieniami, które mogą wyłonić się po plebiscycie. Rząd francuski liczy się prztem poważnie tylko z jedną ewentualnością, a mianowicie z przyłączeniem Zagłębia Saary do Niemiec. Ta ewentualność bowiem, jak pisze korespondencja — jedynie ma praktyczne znaczenie. Rządowi francuskiemu sprawia się zdaje szczególnie trudną sprawą wykupu kopalni w Zagłębiu Saary. Według Traktatu Wersalskiego jednak nie istnieje żadne junctum między przyłączeniem Zagłębia Saary do Niemiec a wykupem. Tylko polityczna decyzja w sprawie ostatecznego losu Zagłębia Saary stanowi podstawę do nowego uregulowania tytułu własności do kopalni saarskich.

Przedstawienie przez Francję w ponętnych barwach sytuacji w razie utrzymania status quo odpowiada od dawna już wyrażonym i uśmiałym przez Niemców separatystów Zagłębia Saary. Memoriał, jak się zdaje, wychodzi z założenia, że Rada Ligi Narodów posiada nieograniczone prawo do stanowienia o ostatecznym regimine w Zagłębiu. Tego rodzaju sposób przedstawiania rzeczy jest zupełnie błędny. Według korespondencji jedynie kwestje szczegółowe w okresie przejściowym od stanu prowizorycznego do trwałego regimu mogą być

zmienione w zgodzie z traktatem. Wszelkie inne rozstrzygnięcie byłoby sfalszowaniem wyników plebiscytu, polegającego na wyborze pomiędzy trzema możliwościami. Sfałszowanie to nastąpiłoby przez zatarcie istniejących różnic praktycznych między temi możliwościami.

## BISKUPI TREWIRU I SPIRY ZŁAMALI NEUTRALNOŚĆ

GENEWA, 7. 9. Komisja plebiscytowa dla terytorjum Saary przesłała Radzie Ligi Narodów pismo, dotyczące działalności biskupów Trewiru i Spiry. Komisja donosi, że w końcu lipca odbył się w Saabruceen dzień młodzieży katolickiej, na który Komisja Rządząca wydała zezwolenie, gdyż organizatorzy zapewniali o jego charakterze religijnym.

Tymczasem z okazji tej manifestacji, biskupi Trewiru i Spiry wystąpili w imieniu 50.000 młodej katolickiej Saary telegram holdowniczy do prezydenta Rzeszy.

Zdaniem komisji plebiscytowej, wysyłając ten telegram, biskupi nie zachowali neutralności politycznej, nakazanej przez okoliczności. Interwencja ich wywołuje się komisji sprzeczną z zasadą wolności głosowania. Pozwala to przypuszczać, że biskupi katolicy nie są związani uroczystymi zobowiązaniami, przyjętymi przez zainteresowane rządy.

Uważając to za lukę, niekorzystną dla ścisłej neutralności akcji plebiscytowej, komisja komunikuje Radzie stanowisko tych biskupów dla powzięcia odpowiednich zarządzeń.

# Obrady w Genewie

GENEWA, 7. 9. — Wczoraj przybył do Genewy min. Beck w towarzystwie szefa gabinetu, dyr. Dębickiego. Min. Beck reprezentuje Polskę na 81-ej sesji Rady Ligi Narodów, której obrady zaczynają się dzisiaj pod przewodnictwem min. Benesa.

Mówi się tu o tem, że delegacja francuska nie wysunie na pierwszym posiedzeniu sprawy przyznania stałego miejsca w Lidze Z. S. R. R., jak początkowo zamierzano.

Prasa francuska przewiduje pewną opozycję ze strony angielskiej, co do przyznania Sowiecom stałego miejsca. Pewne kółka angielskie mają się obawiać wpływu Sowieców na przedstawicieli kongresu hinduskiego, który tak jest ogromnie skomunizowany.

Liczyć się również należy ze zdecydowaną opozycją w tej sprawie ze strony delegacji szwajcarskiej.

## CHINY DOMAGAJĄ SIĘ MIEJSCA W RADZIE

GENEWA, 7. 9. — Przybył wczoraj szef delegacji chińskiej, min. Guo - Tai - Chi oficjalnie oświadczył, że delegacja chińska będzie zabiegać o przyznanie stałego miejsca w Radzie Chinom.

Min. Guo - Tai - Chi motywuje to stanowisko koniecznością silniejszego reprezentowania w Lidze Narodów największego narodu azjatyckiego, zwłaszcza wo-

bee groźby konfliktów zbrojnych na Dalekim Wschodzie.

## PERSJA REZYGNUJE

Rząd perski, który postawił swego czasu kandydaturę Persji na miejsce azjatyckie w Lidze, złożył w Sekretarjacie Generalnym Ligi zrzeczenie się kandydatury na rzecz Turcji.

## PRACE KOMITETU FINANSOWEGO

GENEWA, 7. 9. — Rozpoczęły się obrady Komitetu Finansowego L. N. pod przewodnictwem prof. Mlynarskiego nad sytuacją gospodarczą Węgier. Sprawę tę oświetlali delegaci Węgier, Tyler, Bruce oraz min. Imredy.

## ROZPOCZĘŁA SIĘ 81 SESJA RADY LIGI NARODÓW

GENEWA, 7.9. (PAT). Dziś przed południem rozpoczęła się 81-a sesja Rady Ligi Narodów, pod przewodnictwem min. Benesa i z udziałem min. Barthou, min. Becka, lorda tajnej pieczęci Edena, barona Alois'ego i innych. Jak zwykle, Rada odbyła przedwczesny posiedzenie połączne, na którym przyjęto porządek dziennego sesji i załatwiono kilka spraw administracyjnych.

Na posiedzeniu publicznym Rada zajęła się konfliktem boliwijsko-paragwajskim i przyjęła rezolucję, w której zgodnie z żądaniem Bolwji, przekłada spór Zgromadzeniu Ligi Narodów. Rada odroczyła się do jutra.

# „Od kufła piwa”

Jerzyk zamordował Ziemińskiego i skatował jego żonę

W noc z 5 na 6 maja r. b. w butelce na stałej kolejki dojazdowej w Jabłonie zasiadli Ferdinand Jerzyk i jego lokator, Marjan Ziemiński. W pewnej chwili Jerzyk zaproponował swemu lokatorowi kufel piwa, ale ten odmówił z racji „nieświeżości” swego partnera. Od słowa do słowa zaczęła się między znajomkami ostra sprzeczka, przy której musieli interwenjować znajomi jednego i drugiego.

Ostatecznie Jerzyka wypchnięto za drzwi. W chwili potem Ziemiński, sądząc, że Jerzyka na stałej już nie ma, wyszedł również. Wtedy Jerzyk napadł na niego, chwycił lewą ręką za marynarkę, a prawą, uzbrojoną w nóż, zaczął mu na oślep zadawać ciosy, pierwszy w głowę, drugi w pierś, po którym Ziemiński przewrócił się, krzykując: „Co mnie zabijasz!”

W tej chwili jednak nadbiegli jacyś przypadkowi przechodnie, którzy rozbiórli Jerzyka i zajęli się rannym Ziemińskim. Ten ostatni po-

woli tracił przytomność z upływu krwi.

Jerzyk, korzystając z nieuwagi obecnych, pobiegł do domu, gdzie zastał żonę Ziemińskiego już śpiącą w łóżku. Z krzykiem wyciągnął ją za włosy i zaczął bić jakimś kawałkiem żelaza, który mu się pod ręką nawinął. Ziemińska wyrwała się Jerzykowi i pobiegła w stronę stacji. Po drodze dowiedziała się o całym zajściu. Ziemińskiego przewieziono do szpitala, gdzie w cztery dni później, 10 maja 1934 r., zmarł.

Aresztowany Jerzyk nie przyznaje się do winy. Humacze się, że Ziemiński napadł na niego z nożem, chciał go bić i dopiero w ostatniej chwili Jerzyk wyrwał mu nóż i w obronie własnej zadał mu te śmiertelne ciosy.

Ziemiński zostawił po sobie żonę i 6 dzieci. Jerzyk zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym, ale jego wyjaśnienia wobec zeznań świadków przedstawiały się nieszczerze. Sąd skazał go na 4 lata więzienia.

# W poszukiwaniu futra Kombinacje złodziejskie

Marzeniem każdego szanującego się izraelity jest futro na cybelałach, które niejako stanowi oznakę godności wyższej klasy kupidów.

Toteż bardzo się zmartwił Jakób Lewin, gdy przebywając w Śródborowie stwierdził, że z wercendy pensjonatu skradziono mu jego futro, właśnie na cybelałach, a nawet z wydrwionym kołnierzem. Chęć ratować futro, wsiadł w dorożkę, aby się udać na posterunek policji.

W dorożce wsiadł się w rozmowę z dorożkarzem, Binem Ehrenbergiem, który zapytał, poco Lewin jedzie na policję. Dowiedziawszy się, o co chodzi, Ehrenberg oznajmił Lewinowi, że futro można będzie odzyskać bez pomocy policji, potrzeba do tego tylko kilkadziesiąt złotych. Wobec tego Lewin zdecydował się zamiast na posterunek policji, jechać z Ehrenbergiem w umówione miejsce, a w drodze wręczył Ehrenbergowi 50 zł.

Przybyli więc do kawiarni Szajmanowej, gdzie Ehrenberg zaprowadził Lewina z Mitelewajgiem, po czym razem udali się do Świdra. Tam Lewin

znezekał w dorożce, a dwaj spryciarze udali się po futro. Po pewnym czasie wrócili i oświadczyli Lewinowi, że futro jest już do odebrania, ale trzeba dopłacić 50 zł. Ponieważ Lewin nie miał tyle pieniędzy przy sobie, wrócili wszyscy do Świdra.

Tegoż dnia Lewin dopłacił 50 zł, dał 5 zł. za faturę Mitelewajgowi, 10 zł. Ehrenbergowi za pośrednictwo i jechał — futro wróciło do właściciela.

Lewin nie dał jednak za wygraną i zawiadomił o wszystkim policję. W śledztwie okazało się, że futro skradł 18-letni Hersz Erlichman przy pomocy 19-letniego Moszka Krajzlera. Dziś oba czwórka zasiadła na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym.

Sąd Okręgowy, biorąc pod uwagę przyznanie się do winy Erlichmana i Krajzlera skazał każdego z nich na 6 miesięcy więzienia z załazaniem aresztu śledczego, Mitelewajga, jako notorycznego posera, na 10 miesięcy więzienia i 100 zł. grzywny, a Ehrenberga uniewinnił.